N. 1.

WARSZAWA,

24 grud. / 5 stycz. 18 69/70 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo $^1/_2$ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Rok 1869 który się rospoczął w pośród ogólnych obaw starcia europejskiego, w którym oprócz drażliwéj polemiki francusko-pruskiéj, zaniepokoiły świat dwie niebespiecznemi następstwami grożące sprawy: grecka i belgijska, ku końcowi swojemu coraz bardziéj pokojowy przybierał charakter, a stosunki między mocarstwami dawno już nie były tak przyjaznemi jak zdają się być w chwili obecnéj. W większéj części krajów europejskich polityka zagraniczna zeszła na drugi plan; głównym przedmiotem zajęcia i rządów i narodów, stały się sprawy wewnętrzne. Dotyczy to zarówno Francji, Austrji, Hiszpanji, Włoch, Portugalji, a po części choć w mniejszym stopniu i Prus. We wszystkich tych krajach objawia się dążność do zmiany wewnętrznego ustroju. Najważniejsze pod tym względem zmiany, nastąpiły we Francji. Znajduje się ona w stanie przesilenia, wprawdzie dotąd spokojnego, które nie mniéj jednak ważne bardzo sprowadziło rezultaty. W ciągu niespełna pół roku Francja od monarchji nieomal absolutnéj, przeszła pod rządy parlamentarne. Cesarz Napoleon zrzekając się stopniowo atrybucij władzy osobistéj, okazał wiele taktu i umiarkowania. Pomimo to nie udało mu się uśmierzyć namiętności rewolucyjnych, coraz bardziéj rozbudzających się. Dlatego przesilenia konstytucyjnego nie można dotąd uważać za zamknięte.

Z końcem upłynionego roku w kilku naraz krajach europejskich wynikały przesilenia ministerjalne, które to mają ze sobą spólnego, iż wszystkie wywołane zostały trudnościami wewnętrznemi, iż pomimo największéj usilności prędkiemu ich załatawieniu trudne do przezwyciężenia stoją na zawadzie przeszkody. We Francji kwestja ministerjalna o tyle posunęła się naprzód, że p. Ollivier'owi poruczono utworzenie nowego gabinetu, czego jednak aż do téj chwili jeszcze do skutku doprowadzić nie mógł. W Austrji przesilenie ministerjalne w zawieszeniu zostaje. Od decyzji korony w znacznéj części przyszłość monarchji zależeć może, rzeczą więc naturalną, że w Wiedniu długo się namyślają. Zdaje się nawet, iż korona pragnie uniknąć stanowczej decyzji w przedmiocie systemu wewnętrznego, a przynajmniéj, że chce zyskać na czasie; wskazują ku temu wieści o staraniach, jakie robią w celu doprowadzenia do skutku kompromisu między większością i mniejszością obecnego gabinetu, nakłaniając obydwie frakcje do pozostania na urzędach. Przesilenia ministerjalne w Bawarji i Portugalji, toż samo nie mogą dojść do żadnego załatwienia. W Bawarji tylko ustąpienie gabinetu księciu Hohenlohe, spowodowane wyborami anty-pruskiemi do Izby drugiéj, zostaje w związku z polityką zagraniczną i ma z tego powodu większą doniosłość.

Na Zachodzie znowu, w Irlandji, Anglja wiele ma do czynienia ze spiskiem fenienów, którzy równocześnie przygotowują w Stanach Zjednoczonych wyprawę przeciwko Kanadzie.

Następstwa zbyt nierozważnéj gry na giełdzie petersburgskiéj zaczynają się w smutny bardzo objawiać sposób. Pomimo usilnych starań zapobieżenia skutkom szalonéj spekulacji, nastąpił upadek wielu graczy giełdowych. Taki stan rzeczy pociągnął za sobą znaczną zniżkę prawie wszystkich papierów spekulacyjnych. Ruch na giełdzie tutejszéj nie był większy od zeszłotygodniowego. Różnice kursów w ogóle nie były wielkie, listy zastawne jednak obniżyły się o $^1/_{10}$, $^1/_2$%, listy zaś likwidacyjne o $^1/_{12}$%. Z akcij kolei żelaznych nabyto tylko partję bydgoskich po cokolwiek niższym kursie. Z obrotów giełd zagranicznych nadmienić należy nastąpioną w Wiedniu poprawę waluty austrjackiéj. Na giełdzie berlińskiéj kurs premiowéj pożyczki drugiéj emisji obniżył się o $^1/_4$%, obligów skarbu o $^1/_8$%, a akcij warszawsko-wiedeńskich o $^1/_2$ tal. Natomiast poprawił się kurs biletów bankowych o $^1/_4$%, a weksli petersburgskich o $^3/_8$%.

MAGAZYNY PRZEDMIOTÓW ŻYWNOSCI

PRZY KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Wiadomo każdemu jak wielką rolę odgrywają w przedmiocie artykułów piérwszéj potrzeby, koszta transportu. Kosztów tych ominąć niepodobna, bo żadne towarzystwa np. dróg żelaznych, nie miałyby podstawy utrzymania. Gdyby na jakimś zakątku ziemi istniało takie spółeczeństwo, któreby samo przez się dostarczało sobie wszystkiego co potrzeba, w któremby koleje żelazne, drogi, rzeki i t. p. środki transportu — nieodegrywały innéj roli jak rolę motorów natury, np. wiatrów, pędu wody, czyli że za przewóz niby nie płaciło, takie spółeczeństwo byłoby najbliższém szczęśliwego. Ale ponieważ tak być nie może, musimy przyjąć fakt istniejący, że transport odegrywa ważną bardzo rolę w cenie materjałów lub wyrobów. Cena np. jednego korca węgla kamiennego, wynosi po wydobyciu z kopalni szląskiéj zaledwo 11 kop. Po dostarczeniu do Warszawy płacimy go za jeden korzec rubla. Drzewo spławiane, którego sążeń z wyrąbaniem na miejscu może kosztować dwa ruble, płacimy rubli 12.

Transport wołów z Ukrainy podnosi ich cenę o 60%. Na każdym granie wagi sprzedawanego przedmiotu, leży cło transportu—a stąd staranie o utrzymanie dróg, budowanie nowych, prowadzenie najbliższych linij, stało się dla każdego kraju najpiérwszym obowiązkiem.

Ale są położenia, są instytucje, które bez wielkiego dla siebie uszczerbku, mogą przyjść z pomocą w rodzaju wynagrodzenia za udział w pracy lub przedsięwzięciu, służącym w nich i dla nich osobom. Do tak dobrze zrozumianych obowiązków przyszło towarzystwo kolei żelaznéj we Francji p. n. *orleańskie*. Założone przez nie w r. 1854 dla własnych urzędników magazyny żywności w Ivry, Paryżu, Tours, Bordeaux, Perigeux i t. d., dostarczają osobom w tych miejscach i na linji służącym, różnych artykułów piérwszéj potrzeby, po cenie nabycia ich w miejscach produkcji. Jestto zawsze taż wzajemna pomoc, która ułatwia tak nabywanie z piérwszéj ręki, jako i przesyłkę ich koleją do punktów wskazanych.

P. Karol d'Assaily (Paupérisme et les associations ouvrières. Paris. Guillaumin 1869) następujące przytacza cyfry, ze sprawozdania zarządu tegoż towarzystwa za rok 1866 o magazynach o których mowa.

„Oszczędność na różnych produktach piérwszéj potrzeby dla osób przy kolei żelaznéj służących, a szczególniéj robotników wynosiła od 15 do 100%. I tak np. opał w stosunku cen miejscowych przedstawia korzyść: na drzewie 45%, na węglu drzewnym 64%, na węglu kamiennym 43%, na drzewie w wiązkach 75%; na śledziach 100%, na mięsie wędzoném 127%, na kartoflach 56%, na mięsie soloném 66%, na soli 115%, na occie 62%, na winie 53%. W ogóle robotnik miał 33% oszczędności którą zużytkowywał w rodzinie, nie zaś w miejscach pijatyki.

„Towarzystwo również zamawiać musiało w fabryce butelki, obejmujące dokładną miarę płynu, gdyż i na tém byli robotnicy oszukiwani."

Co więcéj: w r. 1867 towarzystwo na kierunku kolei Ivry-Paris urządziło tanie kuchnie dla 1000 swoich robotników i ich rodzin, z których po trzy razy dziennie wydawano jadło. Porcja kosztowała 10 cent. (2½ kop.) i składała się zwykle z zupy, kawała mięsa, ryby, séra, jaj, leguminy i t. p. przedmiotów mogących się dogodnie dzielić. Litr wina sprzedawał się po 12 cent. (3 kop.). Na niektórych stacjach, jak w Paryżu, dystrybucja pokarmów powierzoną była siostrom św. Wincentego à Paulo.

W dalszém ulepszeniu téj instytucji, towarzystwo zaprowadziło magazyn do sprzedaży odzienia, bielizny i t. p. przedmiotów ubrania o 30% taniéj od cen bieżących. Oszczędność zyskana stąd dla kupującéj służby przy kolei, wynosiła w 1864 r. 14000 fr.

Wedle zaprowadzonego porządku wszystkie te przedmioty nabywane są przez robotników za pośrednictwem marek kupowanych na stacjach. Marki te mają jedynie kurs wewnętrzny i zwracają się do kasy. Towarzystwo nic nie sprzedaje dla publiczności. Dzielący się nabyciem, następnie wykreślani są z liczby członków mających prawo do kupna. Każdy też kontroluje i jest kontrolowanym. Dobrowolne stowarzyszenie wywołuje w ludziach interes.

Czyliż ten przykład nie mógłby znaleść u nas niejakiego zastosowania przy kolejach żelaznych?

J. Stat.

Korespondencja Merkurego.

Towarzystwa zaliczkowe w Krakowie.

Kraków, 23 grudnia 1869 r.

Zasada wzajemności świeżym wcale u nas jest przybyszem. Istnieje wprawdzie już od r. 1839 Towarzystwo kredytowe galicyjskie na solidarności swych uczestników oparte, ale skrępowane niedołężnym statutem, od lat ośmiu w nieprzemijającym stanie reorganizacji, ani krajowi wielkiéj przysługi przynieść, ani zasadzie wzajemności licznych zwolenników jednać nie mogło i po dziśdzień nie może.

Zasługa przeszczepienia téj cudzoziemskiéj latorośli na grunt rodzimy, należy się w Galicji bezsprzecznie Towarzystwu wzajemnych ubespieczeń od ognia w Krakowie. Historja tego Towarzystwa,—a po dziesięciu latach bytu ma ono już swą historję i to wcale interesującą—to świetny dowód, dokąd wiedzie zasada rozumna trafnie pojęta, przeprowadzona z niezmordowaną wytrwałością, i głęboką znajomością potrzeb i położenia kraju. Założone po dwudziestoletnich zabiegach wielce zasłużonego obywatela, p. Franciszka Trzecieskiego, Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń, w chwili rospoczęcia swych czynności przed dziewięciu laty nie miało ani grosza własnego kapitału, a stan jego bierny obciążała suma 15000 zł. w. a. (60000 złp.) zaciągnięta w banku prywatnym na piérwsze potrzeby. Szczęściem było dla młodéj instytucji, że od piérwszéj chwili zyskała znakomitego kierownika: p. Henryk Kieszkowski, dusza Towarzystwa we wszystkich fazach jego rozwoju, łączył w sobie zarówno gruntowne wykształcenie specjalne i głęboką znajomość kraju, jak niezmordowaną pracowitość i ów takt tak niezbędny na stanowisku dyrektora największego przedsiębierstwa prowincji, przedsiębierstwa, które byt swój, w piérwszych mianowicie chwilach, okupywać musiało ciężką walką z nieżyczliwością władz austrjackich i powszechną apatją kraju. Przebywszy te próby, wyszedłszy zwycięsko z spółzawodnictwa z potężnemi przedsiębierstwami zagranicznemi, Towarzystwo krakowskie stoi dziś na silnych, niewzruszonych podstawach, potężne zarówno środkami materjalnemi jakiemi rozrządza, i powszechném uznaniem kraju. W przeciągu lat ośmiu wypłaciło ono wynagrodzeń w sumie 2.898573 złr., dało zysku w dywidendach 398820 złr. i zaoszczę-

dziło na fundusz rezerwowy sumę 527340 złr. w. a., stanowiącą własność stowarzyszonych.

Gdyby czytelnicy wasi w dalszych mych listach o ruchu ekonomiczném w Galicji, znaleźli zbyt częste wzmianki o krakowskiém Towarzystwie wzajemnych ubespieczeń, cyfry powyższe powinny stawać w mojéj obronie: mamy do czynienia z najpoważniejszą w sferze ekonomicznéj instytucją kraju.

Zasługa roskrzewienia u nas zasady wzajemności, należy się, jak powiedziałem wyżéj, Towarzystwu ubespieczeń. Propagandę téj zasady podjęło ono w sposób nader praktyczny, bo samo z siebie wydało po kolei cały poczet instytucij na wzajemności opartych, które pod skrzydłami opiekuńczemi Towarzystwa wytrzymywać mogły pierwsze przeciwności, a następnie rozrastać się w znaczenie i prawdziwy pożytek. Tak naprzód z Towarzystwem ubespieczeń od ognia połączyło się ubespieczenie od gradu, tak potém powstało ubespieczenie na życie, tak dziś przybywa Towarzystwo zaliczkowe. Prócz tych instytucij, Kraków zawdzięcza jeszcze Towarzystwu ubespieczeń od ognia, stanowiącemu po dziśdzień zdrowy rdzeń około którego osadzają się inne zakłady na wzajemności oparte, swoją kasę oszczędności.

Z kolei zastanawiać się będziemy nad każdym z powyższych zakładów. Dzisiaj zajmować nas będzie najmłodsza, a bodaj najważniejsza w poczecie bratnich zakładów instytucja: *Towarzystwo zaliczkowe*, które z dniem 1 stycznia 1870 r. wchodzi w życie.

Towarzystwo zaliczkowe dla miasta Krakowa, oraz dla powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, wytknęło sobie rozleglejszy zakres działania, niż kasa pożyczkowa warszawskich przemysłowców, równocześnie z nim wchodząca w życie, bo gdy ta powołuje do uczestnictwa tylko osoby zajmujące się „przemysłem, rzemiosłem lub handlem," Towarzystwo krakowskie służyć będzie i dla rolników. Wynika to z § 1 statutu, który cel Towarzystwa określa jak następuje: celem Towarzystwa zaliczkowego jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, jakich do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle swém potrzebują, na umiarkowany procent, za pomocą spólnego kredytu wszystkich członków." Przyczyny téj różnicy między zakresem działania jednéj a drugiéj instytucji dopatrzéć nie trudno: wielkie miasto dostarczy kasie pożyczkowéj liczną klientelę, choć poszukuje jéj tylko w jednéj klasie swéj ludności, partykularz przypuścić musi do uczestnictwa wszystkich, aby dostarczyć swemu Towarzystwu zajęcia. Zresztą dopuszczając i klasę drobnych właścicieli ziemskich do udziału w banku ludowym, statut miał niewątpliwie przed oczami wyborne rezultaty, jakie przyniosło Towarzystwo zaliczkowe dla włościan, założone przed półtora laty w Oleszycach we wschodniéj Galicji. Zakład ten oleszycki, wymowny dowód potęgi zasady wzajemności i jéj zastosowalności do stosunków rolniczych, zbywam na dziś pobieżną wzmianką, bo zamierzam zastanowić się nad nim z osobna w jednym z następnych listów.

Fundusz Towarzystwa powstaje:

a) z wstępnego. Takowe wynosi złr. 2 (8 złp.), które przy wstąpieniu w jednéj racie umieszczone być winny;

b) wkładów miesięcznych. Wkład wynosić winien najmniéj 50 centów miesięcznie, a uiszczany być musi dopóty, dopókąd z doliczeniem wstępnego i z przyrostem diwidendy, udział każdego z osobna członka nie urośnie do kwoty najmniéj 20, a najwięcéj 100 złr. w. a. Udziały nie przynoszą procentu, lecz diwidendę. Trafiając w ducha instycji Schultze'go z Delitzsch, statut ułatwia wytwarzanie się kapitałów osobistych, stanowiąc, iż od udziałów nie dochodzących do kwoty 20 złr. w. a., diwidenda przy końcu roku nie będzie gotówką wypłacana, lecz do udziału dopisaną. Jeżeli udział wynosi kwotę złotych reńskich 20 (80 złp.) lub więcéj, diwidenda wypłacaną będzie w gotówce tylko za zgłoszeniem się członka w dni 40 po ogłoszeniu wysokości diwidendy. W przeciwnym razie dopisaną zostanie do jego udziału i przynosić będzie dalszą diwidendę. Członek Towarzystwa zaciągnąć może z jego kasy pożyczkę, już po złożeniu wstępnego i piérwszego wkładu miesięcznego, zatém już po złożeniu 2 złr. 50 ct. (10 złp.). Takowe zarządzenie statutu stawia członków Towarzystwa krakowskiego w położeniu o wiele dogodniejszém od członków kasy pożyczkowéj przemysłowców warszawskich, którzy dopiéro po skompletowaniu udziałów swoich, to jest po złożeniu rubli 50, czynić mogą kroki o pożyczkę;

c) z pożyczek przez Towarzystwo zaciąganych. Piérwszą pożyczkę na urządzenie owe potrzebną, zaciągano w Towarzystwie wzajemnych ubespieczeń, z obowiązkiem opłacania od takowéj procentu 6% rocznie i zwrotu w ratach rocznych, najdaléj w przeciągu lat 10. W pozycji „pożyczek zaciąganych przez Towarzystwo", mieszczą się i składy (depozyta) członków Towarzystwa do jego rosporządzenia oddane, które § 29 statutu określając stan dłużny Towarzystwa wymienia jako „zapasy pieniężne, które członkowie Towarzystwa dobrowolnie do kasy tytułem pożyczki składają. Przyjęcia takich pieniędzy — słowa są daléj statutu — nie może kasa nigdy odmówić." W tym punkcie statut krakowski widocznie chromieje, a co najmniéj grzeszy niejasnością. Co znaczy owo ogólnikowe wyrażenie „zapasy pieniężne"? Od jakiéj poczynając kwoty, pieniądz staje się już zapasem pieniężnym? Na te pytania statut nie daje wcale odpowiedzi. Niedokładność i wadliwość statutu w téj mierze naprawić może w przyszłości praktyka zakładu, przyjmując od swych członków najdrobniejsze składy. Towarzystwo zaliczkowe więcéj niż wszelki bank innéj kategorji, wytwarzać winno ofiarowanie kapitału, przyciągając ku sobie najdrobniejsze okruchy bezczynnego kapitału pieniężnego, skupiając je w większe, i tym sposobem czyniąc przydatnemi do produkcyjnego użytku. Towarzystwo zaliczkowe pełnić winno zarazem funkcje kasy oszczędności i pełni je téż faktycznie tam gdzie prosperuje. Towarzystwo, powiada Schultze, otworzyć winno szluzy nietylko dla odpływu, ale i dla przypływu kapitałów. Kredyt, jakiego udzielić mogą inne zakłady kredytowe, jest kosztownym a niebespiecznym, bo naraża na raptowne wypowiedzenie. Przyjmowanie drobnych, najdrobniejszych nawet oszczędności, zacieśnia węzeł łączący Towarzystwo z jego normalną klientelą. Dlatego téż uznawałbym za stosowne aby statut krakowskiego zakładu określając fundusz Towarzystwa wymienił był wyraźnie i składy przez członków, od kwoty np. 25 centów (1 złp.) poczynając, do kasy Towarzystwa pod jego dowolne rosporządzenie oddane.

Wreszcie należą do funduszu Towarzystwa:

d) procenta, prowizje i inne wpływy uzyskane przez udzielanie pożyczek członkom. *(d. n.)*

Dr. Mieczysław Bochenek.

Korespondencja Merkurego.

Wiedeń, 26 grudnia 1869 r.

Zdanie sobie sprawy z czynności przedsięwziętych w ubiegłym czasie, jest niewątpliwie powinnością każdego porządnego gospodarstwa; dla państwa takie wejście w siebie, taki rachunek sumienia jest o tyle niezbędniejszy, o ile działalność jego jest obszerniejszą, więcéj zawikłaną. Cośmy zrobili? co mamy do zro-

bienia? jakie mamy siły na przyszłość? są pytania które muszą stanąć przed naszemi oczami.

Austrja zaczęła kończący się rok 1869 pod pomyślnemi dosyć warunkami. Ustalony do pewnego stopnia stan wewnętrzny, przez ugodę z Węgrami; pokojowe usposobienie Europy, dawały gwarancję spokojnego i pewnego biegu spraw. Takie widoki są silnym bodźcem do rozwinięcia działalności handlowéj i przemysłowéj; przyłączymy do tego względnie pomyślny stan finansów państwowych, urodzajne lata poprzednie, zwiększone środki obrotowe przez wypłacenie np. części kapitału Banku Narodowego, rozszerzoną działalność téj instytucji, spokojne przyjęcie przez wierzycieli operacji zjednoczenia długu państwa, a wreszcie surowe i szerokie pole, leżące w samém państwie, do różnego rodzaju przedsięwzięć, a nadzieje i polot który spotykamy w początku roku, wydadzą nam się usprawiedliwionemi, — chęć korzystania z czasu naturalną. Popęd którego początek znajdujemy jeszcze w r. 1868 zaczyna się rozwijać do najwyższego stopnia w tym roku. Objawem jego było ciągłe zakładanie nowych instytucyj kredytowych i przemysłowych i przyjmowanie tychże z całą ufnością przez publiczność. Zdawało się bardzo prostém, że społeczeństwo ubogie chce się ratować i wznieść kredytem, bo kredyt przedstawiał się jako jedyny środek, jako jedyne lekarstwo. Co zaś do zysków i potrzeby nowych instytucyj, to mówiono że tam gdzie leży tyle skarbów niewydobytych, dosyć jest schylić się aby wydostać coś pożytecznego i wyciągnąć wielkie dochody. Posłuchano tego głosu, a nowe zakłady powstawały co dzień, ma się rozumiéć jako stowarzyszenia akcyjne. Wszyscy się rzucali na akcje, a agio 20, 30 i więcéj świeżo stworzonego przedsięwzięcia, nie zdawało się wysokiém; statuta ich bowiem wykazywały, że będą się zajmować nietylko czysto bankierskiemi interesami, ale że zadaniem ich będzie powoływać do życia nowe instytucje, jużto przemysłowe, handlowe, asekuracje wszelkiego rodzaju i co tylko można było pomieścić w ramach statutów. Wkłady akcjonarjuszów były nie wielkie, a więc gdzie tyle interesów a kapitał tak mały, to zyski i diwidendy obiecywały być znaczne. Takie były, nie biorąc na uwagę chwilowéj spekulacji, rozumowania publiczności i tych którzy szli na czele ruchu. Widzimy je np. w zmniejszaniu kapitału zakładowego, instytucij, których pierwotny kapitał zdawał się za wielkim. Wzrost kursów, jak wiadomo trwał do końca sierpnia, raz tylko w kwietniu pogoda się zaciemniła ale tylko na krótko. Jednakże 8 miesięcy wystarczały aż nadto do wykazania wartości nowych przedsięwzięć i całego ruchu spekulacyjnego. Na nieszczęście okazała się cała masa bez podstawy, wyrachowana na olśnienie profanów, dla chwilowego zysku pewnych ludzi nie myślących o przyszłości stworzonego przez siebie zakładu. Następujące kursa kilku papierów dadzą pewne wyobrażenie o położeniu do jakiegośmy doszli.

			25 sierpnia	24 grud.
Renta papiérowa 1 lutego	fl.	61,15	62,45	60,00
„ srebrna „	„	66,75	71,70	70,40
		2 stycz.		
Bank Narodowy. . . .	„	679	770,00	733,00
„ Anglo-austrjacki. .	„	212,80	415,50	274,50
Zakład kredytowy . . .	„	212	307,20	257,50
„ ziemski	„	250	315,00	294,00
Niższo-Austr. eskon.-Bank	„	678	916,00	865,00
Koléj państwowa . . .	„	308,60	416,00	402,00
„ południowa	„	209,10	274,00	258,60
Srebro.	„	116,75	121,00	121,35

Kilka słów dokładniéj objaśnią stan rzeczy. Papiéry wyżéj wymienione należą do pierwszorzędnych, i chociaż we wrześniu stały one daleko niżéj, to do dziś podniosły się one znacznie, tém bardziéj że są głównym przedmiotem spekulacji. 25 sierpnia jest już chwilą, w któréj przeczucie zbliżającego się kataklizmu było widocznéem. Najwięcéj jednak charakterystycznéem jest zupełne pominięcie w handlu giełdowym wielkiéj liczby akcij różnych przedsięwzięć, które giełda w ciągu roku przyjmowała z zapałem, a przytém chęć do kupna, która w początku roku aż do przesilenia była nieograniczoną, dziś mieści się w zupełnie ciasnych rozmiarach i stoi niżéj normalnego stanu — stagnacja jest obecnie cechą wybitną. W Węgrzech stan jest znacznie smutniejszy jak w Austrji, środki bowiem były mniejsze, a gorączka większa, to też do chwili obecnéj nie widać tam jeszcze prawdziwego polepszenia, a częste bankructwa gnębią ducha. Zwróciwszy się w inną stronę, spotykamy wielkiego znaczenia operację: zjednoczenia długu państwa. Operacja ta postępuje z dosyć pomyślnym skutkiem, a postępowałaby znacznie prędzéj, gdyby nie opór angielskich wierzycieli i kwestja do załatwienia w tym przedmiocie z rządem francuskim.

Na polu prawodawczém głównym wypadkiem jest: regulacja podatku gruntowego, i projektowana reforma podatków bezpośrednich. Wspomniana regulacja ma ten wielki błąd, że ma na celu także zwiększenie podatku gruntowego, i że należąc do jednego planu reformy wszystkich podatków bezpośrednich przeprowadzoną została osobno. Zwiększenie jednak podatku jest nowém obciążeniem już i tak zanadto obarczanego gospodarstwa rolnego, a osobne przeprowadzenie wzbudza nieufność: czy reforma nie skończy się tylko na jednym podatku? i czy w przeciwnym razie zachowaną będzie główna, spólna myśl systemu.

Bank Narodowy i stosunek jego do rządu węgierskiego i austrjackiego odgrywał, zwracając uwagę wszystkich na piérwszą instytucję kredytową, ważną rolę w tym roku.

Rola ta jest łatwą do pojęcia, jeżeli zważymy, że występuje tu największe zadanie, a tém jest: uregulowanie waluty.

Przykro jest powiedziéć, że do rozwiązania tego zadania, nie widać potrzebnéj chęci.

Finanse państwa stoją w stosunkowo dobrym stanie, jednakże nie wypada zapominać, że niedobór pokryty jest przez sprzedaże majątku skarbowego i inne nadzwyczajne dochody, a w tym dziale szczególniéj występuje ciągle groźnie widmo kursu przymusowego.

Wypadki przemysłu i handlu na r. 1869 nie są nam jeszcze znane, jednakże stan jednéj z główniejszych gałęzi przemysłowych, a mianowicie tkactwo jest w stanie bardzo smutnym, a jeżeli gorączka giełdowa nie zadała większych i ogólnych klęsk przemysłowi austrjackiemu, to odciągnęła ona znaczne kapitały od przedsięwzięć zdrowych, a w Węgrzech wywarła oną bezpośredni, a zgubny wpływ na młody przemysł kraju.

Zwróciliśmy uwagę, o ile na to pozwala forma listu, na kilka główniejszych stron ekonomicznych wewnętrznego życia monarchji austrjackiéj; nie możemy wchodzić w szczegóły, ale to cośmy poruszyli, wystarczy nam może do wydania sądu.

Sąd nasz nie może być pochlebnym. Zrobiono mało i źle. Oszczędności zamiast się rzucić do rzeczy zdrowych, mających przyszłość, rzuciły się na spekulację i grę obiecującą wielkie zyski bez pracy, zapomniano o prawdziwych potrzebach dla wzniesienia błyszczących ale słabych instytucij. Zapomniano także że praca i oszczędność tworzy kapitał, że bez kapitału żadne instytucje nic nie stworzą, że takie zyski spekulacyjne nie prowadzą narodu do prawdziwego bogactwa, że wytrwała praca jest równie podstawą życia ekonomicznego jak i moralnego. Usuwanie z porządku dziennego kwestji uregulowania waluty. jest tylko godném nagany. Mamy już 600 milj. fl. papierków. z ciągle wahającym się kursem; jest to suma, któréj choćby drobne powiększenie, grozi znaczną zniżką kursu, w razie potrzeby, zagroże-

Dodatek.

nie pokoju trzeba będzie zapewne szukać ratunku w nowych emisjach, które o tyle muszą być znaczniejsze, o ile spadek kursów do którego one doprowadzą, będzie większym.

Jakie skutki i jaką niepewność we wszystkich stosunkach wywołuje stan taki, jest dla każdego widoczném, zwłaszcza z ciągłém przewidywaniem— wypadku ostatecznego mnożenia się papierowych pieniędzy, t. j. redukcji. Tego co zrobiono na polu podatkowém nie mogliśmy pochwalić. Państwo ażeby mogło ciągnąć z podatkujących, potrzebuje stworzyć system podatkowy na podstawie sił, położenia szczególnego części je składających. System który dziś panuje, jeżeli go można nazwać systemem, jest jeden dla wszystkich, bez uwzględnienia szczególnych okoliczności różnych prowincij. Stawiamy więc na czele potrzeb na przyszłość: jak najszybsze uregulowanie waluty i reformę systemu podatkowego, a w nim zmianę taryfy celnéj tak, aby była jednolitą, i odpowiadającą naturze rzeczy. Pewni jesteśmy, że te wpłyną najpomyślniéj na handel, przemysł i na stan finansowy kraju. Wtedy siły i potęga muszą się wznieść. Co do przyszłości w tym kierunku, to musimy zwrócić uwagę na urządzenie możliwe państwa. Jeżeli kryzys ministerjalna skończy się upadkiem centralizmu i przewagą przeciwnego systemu, to i urządzenie finansowe zmieni się także, a sądzimy że i ruch przemysłowy okaże się silniejszy w pojedyńczych krajach.

— W artykule „Kilka słów w obronie przemysłu krajowego" zamieszczonym w N. 280 i 282 Gazety Handlowéj, który skądinąd trafne zawiera uwagi, autor p. Jul. Liedtke, ubolewając nad brakiem pisma interesom przemysłowym poświęconego, powiada, że interesa te mogą miéć organ po części w Gazecie Handlowéj, a po części w Gazecie Rolniczéj. P. Liedtke przepomniał o Merkurym, uważamy więc za stosowne podnieść tę okoliczność, dlatego że nie sądzimy, aby podobne rospraszanie wiadomości mogło być korzystne dla interesów przemysłu. Przeciwnie, przekonani o potrzebie u nas osobnego organu przemysłowego, ze względu iż przemysł nasz stanowi już dosyć ważną gałąź gospodarstwa krajowego i dąży do coraz większego rozwoju, w programie ogłoszonym w N. 43 pisma naszego, wytknęliśmy Merkuremu nowy kierunek, oddając go na usługi przemysłu. Chcieliśmy tym sposobem zastąpić dotkliwie uczuwać się dający w piśmiennictwie naszém brak i spodziewamy się, iż znajdziemy u przemysłowców naszych życzliwe poparcie, tém więcéj, że leży to w ich własnym interesie. Szpalty Merkurego dla nich są otwarte, korzystać z nich od nich zależy. Czém Gazeta Rolnicza dla rolnictwa, Gazeta Handlowa dla handlu, tém pragniemy, aby Merkury stał się dla przemysłu krajowego, t. j. specjalnym jego organem, któryby ześrodkowywał wszystkie jego interesa. Wychodząca przed dwoma laty w Krakowie Gazeta Przemysłowa, upadła, ponieważ obliczona przeważnie dla Galicji, posiadającéj wówczas słabe zarody przemysłu, nie przedstawiała dla przemysłowców tutejszych dostatecznego interesu, i przez nich popieraną nie była. Tak dla naszego przemysłu, jak i dla pisma, świeżo wchodzącego na nowe tory, ważną byłoby rzeczą, aby głosy odzywające się w sprawach przemysłowych, jak powyżéj nadmieniony p. Liedtkego, uznały Merkurego za właściwy swój organ.

Ceny targów warszawskich,

od dnia 27 do 31 grudnia r. z.

Dla dogodności czytelników naszych, uważamy za stosowne otworzyć powyższą rubrykę, którą nietylko regularnie zapełniać, ale z czasem rozszerzyć zamierzamy.

Pszenicy czetwert od rs. 9 k. 84 do rs. 10 k. 82. *Żyta* czetwert od rs. 6,20 do rs. 6,24. *Jęczmienia* czetwert od rs. 5,24 do 5,52. *Owsa* czetwert od rs. 3,20 do rs. 3,36. *Kartofli* czetwert rs. 1,44. *Kasza jaglana* rs. 12, *jęczmienna* rs. 5,76, *gryczana* rs. 7,68. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. 2,40 do 2,50, (00) pud od rs. 2,25 do 2,30, N. I pud od rs. 1,95 do 2.02½, N. II pud od rs. 1,65 do 1,70. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,12½ do 1,24½. *Siana* pud od kop. 25 do kop. 30. *Słomy* pud od kop. 17½ do kop. 20. *Okowity* garniec od rs. 1,24 do rs. 1,25.

Gdańsk, 31 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Powietrze zimne, zwykle 5—6 stopni Reaumura mrozu i dużo śniegu. Wiatr północny.

W Anglji na targach zbożowych panowała także w tym tygodniu lepsza chęć do kupna. W pierwszych dniach pszenica krajowa, przy małych dowozach, podniosła się w cenie o 1 szyling na kwarterze, a towar zagraniczny łatwiejszy miał odbyt i również o 1 szyling drożéj go płacono. W ostatnich dniach pokup wprawdzie nieco był mniejszy, jednakże ceny nie osłabły, lecz ponieważ 200 okrętów zbożowych z Czarnego morza przeszło cieśninę Gibraltarską w pierwszéj połowie grudnia i ładunki te do Anglii są przeznaczone, targi znów będą przepełnione i ceny osłabną.

Jęczmień wszystkich gatunków o ½ szylinga był droższy.

Ceny grochu utrzymały się bez zmiany z tendencją do wzmocnienia się.

We Francyi na wszystkich wielkich targach zbożowych, ceny pszenicy podniosły się o 40—50 centymów na 120 kilogramach, a na mniejszych utrzymały się bez zmiany. Towar wyborowy szczególniej był żądany.

Żyto mało żądane i nieco tańsze. Jęczmień i owies zaniedbany.

Na naszym placu, pomimo nieco lepszych dróg, dowozy nie wiele się powiększyły, sprzedaż przeto była łatwą i pszenica wyborowa o 10 guldenów na łaszcie, średnia i podrzędna nawet o 15 guldenów była droższa, niż w zeszłym tygodniu.

Żyto więcéj żądane i w pierwszéj połowie tygodnia o 5—7 guldenów było droższe; w ostatnich dniach ceny znów osłabły i dziś notujemy te same, co zeszłéj soboty.

Jęczmień bez zmiany; groch o 5 guldenów droższy.

Z końcem tego miesiąca pozostało na spichrzach pszenicy łasztów 7,550, żyta 2,290, jęczmienia 780, owsa 340, grochu 240, siemienia lnianego 170, rzepiku i rapsu 1,450.

Płacono za łaszt	*wagi hol.*	*guld. prus.*	*wagi pols.*	*złp. gr.*
Pszenicy:				
białéj........	126—130	445—475	237—245	41,06—43,29
wysoko pstréj.	128—133	450—480	241—250	41,20—44,13
jasno „ .	127—129	435—450	239—243	40,08—41,20
ordynaryjnéj .	119—126	380—405	224—237	35,05—37,15
Żyta	120—125	291—312	226—235	26,27—38,25
Jęczmienia 4-rzęd.	105—110	228—234	197—207	21,06—21,21
„ 2-rzęd.	112—116	240—246	211—219	22,06 22,21
Grochu.........		305—320		28,07—29,18

Kursa zamian: Amsterdam $143^1/_8$, Hamburg $151^1/_8$, Londyn $6.23^1/_8$, Paryż $80^3/_4$, Warszawa $74^1/_4$.

Alexander Makowski i spółka.

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 23 grud.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 1 stycz.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz.	2.918.587, 23	565351, 69	230449, $42\frac{1}{2}$	3.253.439, $49\frac{1}{2}$
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Łodzi	698.492, 38	39550, 99	28408, $19\frac{1}{2}$	709 635, $17\frac{1}{2}$
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Włocł.	576.464, 25	10255, .	30921, 53	555.797, 72
1. Skup. Portfel „ zagranicznych	292 232, 30	.	193398, 08	98.834, 22
2. Zaliczenia na papiery publiczne	561 876, .	20778, .	19206, .	563.448, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny	136.023, 90	6228, 32	7238, 32	135.013, 90
3. Pożyczki na zastaw towarów b) in. tow.	178.098, 61	28947, 31	7267, 31	199.688, 61
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	433 210, $09\frac{3}{4}$	1746, 13	11268, 62	423.687, $60\frac{3}{4}$
4. Otwarte kredyta	4.445.437, $93\frac{1}{2}$	1.391338, $20\frac{1}{2}$	690498, 39	5.146.277, 75
5. Kasa Monety srebrne	2.581.765, $63\frac{3}{4}$	.	3732, $13\frac{3}{2}$	2.578.033, $50\frac{1}{4}$
5. Kasa „ złote	43.654, $35\frac{1}{2}$	16, $80\frac{1}{2}$	.	43.637, 55
5. Kasa Bilety Banku Polskiego	328 285, .	.	190630, .	137.655, .
5. Kasa „ Kred. Cesarstwa	2 292.444, .	. .	1.939844, .	352.600, .
Łącznie (5)	5.246.148, $99\frac{1}{4}$	.	2.134222,94	3.111.926, $05\frac{1}{4}$

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 27 grudnia 1869—1 stycznia 1870 r.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Poniedz. 27 grud.	Wtorek 28	Środa 29	Czwar. 30	Piątek 31	Sobota 1 stycz. święto	Stosunek do równi na 100
			R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) *Rządowe.*									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	86,25	.	.	.	86,25	.	$86\frac{1}{4}$
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	114	.	152
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.	.	57	.	$126\frac{2}{3}$
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.	.	28	.	$93\frac{1}{3}$
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	5	30	.	.	.	.	38,25	.	$127\frac{1}{2}$
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*40	.	*40
Polskie. Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	75,54	75,52	75,53	75,51	75,50	.	$75\frac{1}{2}$
Polskie. kupon	.	.	.	.	.	.	$0,32\frac{2}{9}$	.	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.	.	85	.	85
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	157.50	157,25	157	157,75	.	.	$157\frac{3}{4}$
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	152,50	.	.	.	.	.	$152\frac{1}{2}$
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	100,67	100,67	100,67	.	100,67	.	$100\frac{7}{10}$
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	100,33	100,33	100,33	.	100,33	.	$100\frac{1}{2}$
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	.	.	.	.	.	.	.
b) *Towarzystw i Spółek.*									
Polskie. Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	93,46	93,45	93,43	93,43	93,24	.	$93\frac{1}{4}$
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	92,54	92,45	92,43	92,43	92,24	.	$92\frac{1}{4}$
Polskie. „ „ „ kupon	.	.	.	.	.	.	$0,07\frac{7}{9}$	.	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego	5,475	100	100,33	100,33	100,33	100,33	100,33	.	$100\frac{1}{2}$
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.	.	*70	.	$*116\frac{2}{3}$
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	.	.	69,50	69,50	69,25	.	$69\frac{1}{4}$
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	.	.	.	.	*105 50	.	$*105\frac{1}{2}$
Polskie. Obligacje „ „	5	100	100	.	.	.	.	.	100
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100)	5	100	.	.	.	.	*100	.	*100
Rus. Ruskie listy zastawne	5	.	104,75	104,75	.	.	105	.	105
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	.	.		.	140	.	112
Rus. Obligacje „ „	$4\frac{1}{2}$	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	120	119,98	$119,92\frac{1}{2}$	119,85	119,70	.	$128\frac{9}{10}$
Gdańsk (100) „	.	92,857	119,85	119,85	119,85	119,70	119,55	.	$128\frac{3}{4}$
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	.	.	.
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,20	.	.	.	.	.	130
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	$97,42\frac{1}{2}$	97,35	.	.	$129\frac{2}{5}$
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	97,85	.	.	97,95	.	$105\frac{2}{5}$
Petersburg (Rub. 100) 3 „	.	100	98,25	.	98,33	98,33	98,25	.	$98\frac{1}{4}$
3. Monety.									
Półimperjał	.	5,15	.	.	.	.	6,70	.	130
Napoleondor	.	5	.	.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.	.	3,80	.	$126\frac{2}{3}$
Rubel srebrny	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,61.905	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa	Londyn	Paryż	Wiedeń	Berlin	Petersburg	Amsterd.	Hamburg
bankowa:	6%	3	$2\frac{1}{2}$	5	5	7	$4\frac{1}{2}$	—
giełdowa:	—	$3\frac{1}{4}$	2	$5\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$	—	$4\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{4}$

Wiadomości bieżące.

— Pod d. 5 października 1867 r. zatwierdzone zostało przez rząd austrjacki Stowarzyszenie wzajemnéj pomocy dla rzemieślników i przemysłowców m. Krakowa.

Stowarzyszenie to więcéj w celu dobroczynnym aniżeli przemysłowym założone, ma za zadanie wspierać wszystkich rzemieślników i przemysłowców m. Krakowa, wyznania chrześciańskiego, tudzież wdowy i sieroty po nich, w razie niedostatku, choroby lub śmierci.

Środki stowarzyszenia składają się z wkładów tytułem wpisowego od 1 do 3 złr., w miarę uznania członka, oraz z procentów od dobroczynnych ofiar. Czwarta część całego wpływu przechodzi corocznie na kapitał rezerwowy. Stowarzyszenie obiera protektora, oraz powołuje członków honorowych.

Zarząd stowarzyszenia stanowią: wydział i zgromadzenie ogólne. Nadprzełożony czyli prezes wydziału może asygnować sam przez się zapomogi do wysokości nie przenoszącéj ogólną cyfrę 50 złr. (§ 28).

Protektorem stowarzyszenia jest obecnie prezydent m. Krakowa, znany Dr Dietl.

Sprawozdanie z r. 1868 które mamy pod ręką, przedstawia następujące rezultaty: Członków czynnych zapisało się 322 osób, honorowych powołano 20. W ciągu r. 1868 było dochodu 4428 złr., wydatku 741, wypożyczono 1953 złr. Sekretarz otrzymuje płacy 5% od ogólnego dochodu, t. j. 105 złr. (65 rs.), lekarz 200 złr. (120 rs.) rocznie, poborca 30 złr. (18 rs.). Trudno w istocie mniejsze otrzymywać płace. Protektor wniósł na raz 1000 reńskich, p. Helcel 100 i t. d.

Stowarzyszeniu temu należy uczynić jeden tylko zarzut: iż jest utworzone jedynie tylko dla osób wyznań chrześciańskich, zamiast dla wszystkich wyznań. Nosi téż ono tytuł pod wezwaniem *„Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Marji Panny.”* To wyłączanie w rzeczach społecznych utrudnia zawsze rozwijanie się instytucji, bo: *„res sacra miser.”* Miłosierdzie winno dotykać wszystkich bez różnicy, bo przedmiotem idei wzajemnéj pomocy jest zawsze tylko człowiek, a nie jego wyznanie.

— Angielski centralny zarząd handlu ogłosił, że w r. z. zasiano 3.695000 morgów ziemi pszenicą, 2.256177 jęczmieniem, 2.785054 owsem i 586031 ziemniakami. Więcéj niżeli w 1868 r. pszenicy o 1%, jęczmienia o 4%, owsa o 1% i ziemniaków o 8%. W stosunku do rozszerzenia zasiewów zmniejszył się chów bydła rogatego w Anglji; istnieje 5.316588 czyli mniéj jak w r. 1868 o 2%, owiec 29.580954 t. j. mniéj o 3%, trzody chlewnéj 1.931836, t. j. mniéj o 16%.

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, Wiktor Somer.